

Do

R Z A D U P O L S K I E G O.

1142/51.

W czerwcu 1918 r. równocześnie z wystąpieniem Czechów na Syberji, poczęły się tworzyć oddziały polskie w Samarze, Ufie, Czelabińsku i Omsku. organizowane początkowo przez Rewolucyjny Związek do walki o "jednoczenie i Niepodległość Polski, kierowane przez wysłanców Rady Międzypartyjnej w Moskwie, jak Dr. Olszaniecki, Dr. Bustachewicz / zw. Urzędowski, Jankowski / Michciński, inż. Zygmunt Sadowski / członek Rady Międzypartyjnej / i tych Polaków, którzy jechali z Czechami / literat Bandrowski / lub którzy w liczbie z nimi dokonali przewrotu jak Dr. Rokowski w Samarze., Suchenek w Czelabińsku, Jan Paluch w Omsku, Józef Myszuga w Irkucku. Z nich wyłoniła się Naczelna Organizacja "Polski Komitet Wojenny" na Syberję i Wschodnią Rosję do prowadzenia roboty polityczno-wojskowej w duchu ideologii Piłsudskiego. Siedzibą jego był początkowo Omsk, potem Jekaterynburg, obecnie Nowo-Nikołajewsk. By uniezależnić się zupełnie od Rosjan, którzy ziemie polskie uważali za część imperjum rosyjskiego i nie chcieli zgodzić się na niezależne formacje polskie, zawarł Polski Komitet Wojenny dnia 23. lipca 1918 r. bardzo korzystną umowę i scisły sojusz z Czechami co do formowania wojska polskiego i jego zadań. Na Czechów spadły wielkie zobowiązania co do finansowania wojska polskiego. Czesi wszystko robili ze względu na przyszłość, gdyż w miarę ubytku sił czeskich wojska polskie miały się stać gwarancją ich bezpieczeństwa w Syberji, Czesi swe zobowiązania spełniali zawsze bardzo lojalnie i sumiennie. Z końcem lipca 1918 r. przyjechali z Moskwy przez front bolszewicki z Rady Międzypartyjnej Dr. Stanisław Strzemecki, Jan Skorupski, oraz wysłani przez Wydział Mobilizacyjny / przez płk. Zymirskiego / major Czuma / z legionów Hallera / kapt. Kolikowski / korpus Dowbora / i por. Dojan-Myszewski recte Surowka / Piłsudczycy / i nieco później z legionów Hallera major Jakubowski-Skorobohaty. Na wspólnym posiedzeniu dnia 4. sierpnia 1918 r. w Czelabińsku zatwierdzono kierunek i całą dotychczasową robotę P.K.W. w na wniosek Dr. Strzemeckiego, kierownictwo czysto wojskowe już istniejących oddziałów polskich / 2.000 ludzi / oddało P.K.W. w ręce majora Czumy. Dnia 7. września 1918. P.K.W. się ukonstytuowało i w jego skład weszli Dr. Strzemecki, Skorupski i na tem posiedzeniu ustalono jedność akcji po obu stronach korodanu bolszewicko-niemieckiego. Robota P.K.W. prowadzona była bardzo szeroko, pokonując niesłychane trudności wśród obojętnego społeczeństwa na ogromnych przestrzeniach od Wołgi do Oceanu Spokojnego; wszędzie tylko gdzie znalazła się garść Polaków docierali nieraz o setki wiorst od kolei emisariusze P.K.W., niosąc ożywcze słowo o polskich zadaniach politycznych na emigracji i potrzebie czynu, budząc tych, którzy oddali się rosyjskiej apatii, którzy zapomnieli mowę i byli demoralizowani przez Ruad carski i bolszewicki i lub którzy jak jeńcy w obozach tracili wiarę w pomyślne rozwiązanie sprawy polskiej, olśnieni zwycięstwami państw centralnych. Dzielną pomocą były, założone przez P.K.W. 3 gazety: "Wiadomości Polskie" w Ufie, "Głos Polski" w Nowo-nikołajewsku i "Polski Kurjer Wieczorny" w Charbinie. Obecnie powstaje w Chabarowsku "Polak na Amurze". Każde większe miasto syberyjskie ma delegaturę P.K.W. pełniącą funkcje polityczne, a tymczasem wykryk konsulatów polskich dla ludności cywilnej. W miejscowościach mniejszych urzędują stałe emisarjaty P.K.W. Liczba ich jest wielka. Społeczeństwo polskie zorganizowane zostało w Polskie Związki. Wojsko Polskie pozostaje pod kierunkiem i kontrolą P.K.W. Poza tem zajęł się P.K.W. wygnalcami, szkolnictwem i młodzieżą / Skauting /. Praca P.K.W., mimo może pewnego braku formalnych pełnomocnictw z kraju, wywalczyła P.K.W. polsuh i uznanie społeczeństwa na Syberji. Dowodem tego rezolucja sierpniowego zjazdu stowarzyszek Polskich w Samarze, oraz październikowego zjazdu wszechsyberyjskiego w Nowo-Nikołajewsku, wyrażające zupełne uznanie i podnoszące zasługi P.K.W. Rosły szereg wojska polskiego na Syberji tak, że 11. listopada, a więc w dzień zawieszenia broni we Francji były gotowe 3 pułki piechoty, z odpowiednią artylerją i konnicą, oraz częściami pomocniczymi. Strona jednak wojskowa była słabsza niż akcja polityczna. Cała wada leżała w braku odpowiednich wojskowych kie-

rowników i wychowanków i te braki występowały z coraz większą siłą w miarę zwiększania się wojska i mogą doprowadzić niebawem do katastrofy. Żołnierz w 80% byli austrjacy i niemieccy jeńcy - jest ideowy, szedł prawie wciąż na wezwanie i hasła wolnościowe wysuwane przez P.K.W., a oficerowie wyżsi z rosyjskiej szkoły, zrusyfikowani językowo i duchowo myślą tylko o rangach, nie zamierzają wracać do kraju, gotowi służyć komukolwiek, robią wszystko, czego należałoby unikać /noszenie krzyżów carskich, prowokowanie żołnierzy, nierozumienie ideologii/ Każde odezwanie się klasyfikuje się jak bolszewizm, sadza się ludzi niewinnych za byle co do więzienia, a za przestępstwo grozi się śmiercią przez powieszenie lub najmniej 15-tu latami więzienia. Żołnierzy ogarnia rozpacz, nie widzą wyjścia a czują nad sobą wagę orgji samowoli. Tak tworzy się przepaść między sztabem a żołnierzami - Rosyjski Sztab Wojsk Polskich mówi popularnie. Czasowym komendantem naznaczył P.K.W. 4.sierpnia 1918. majora Czuma, spodziewają się, że za miesiąc przyjedzie płk.Zymirski i płk.Wędziągowski / z armji Denikina/. Major Czuma, były dowódca bataljonu gen.Hallera, człowiek młody, lat 32, niesłychanie ambitny, miernych zdolności, karierowicz, ciasnych poglądów, uparty a z drugiej strony łatwo poddający się wpływowi swego ówczesnego, nie poważny, nie obliczalny i niedochowujący zobowiązań. Sytuacji nie rozumie i uratować jej nie jest w stanie, a przez tutejsze czynniki polityczne, nie mające wprost pełnomocnictw od obecnego Rządu Polskiego, dziś zmieniony być nie może, gdyż uważa się obecnie za leżnym od gen.Hallera, który mianował go podpułkownikiem w grudniu a w lutym pułkownikiem / za zasługi / i nakazał słuchać francuskiego gen. Janina, który samowolnie / nie orjentując się zupełnie w sprawach polskich / uważa się za jego przedstawiciela Rządu Polskiego organizatora polskiego wojska, a niszcząc systematycznie myśl polityczną polską, stara się sprowadzić wojsko polskie do roli condottierów w obcej służbie i łatwo znajduje pomoc i posłuch niedoświadczonych Czumy i całej grupy sztabowców, gotowych służyć komukolwiek w chwili ustania walki na froncie zachodnim, usunęła się na Syberję ideowa podstawa walki, jaką była walka z Niemcami a na walkę z bolszewikami patrzą żołnierze jak na mieszanie się do wewnętrznych spraw rosyjskich i popieranie reakcji rosyjskiej. Co do sojuszników, to przybyły na Syberję tylko poszczególne bataljony, ale za to runęła na Rosję cała stora różnych pełnomocników i Misji sojusznicznych, zajmujących się przede wszystkim spekulacją i ściąganiem Rosji wszystkiego co można / platyna, złoto, surowce / i tak zamiast wojska francuskiego przyjechał z Paryża ze swym sztabem gen.Janin, jako głównodowodzący Czechów, Polaków, Rumunów, Poł. Słowian, ale do ministra czeskiego Stefanika, który był na Syberji dostał ciętą odprawę. Minister Stefanik może udzielić Rządowi Polskiemu ciekawych informacji. Major Czuma i jego sztab przy pomocy Polskiego Komitetu Narodowego na Syberję pozostawił sojusz z Czechami i oddał się w zupełną zależność Francuzów, którzy tu prócz kilkudziesięciu ludzi swego wojska nie mają i na naszych siłach jedynie swój wpływ opierają, o czym kraj wiedzieć powinien przy układach z Koalicją i Francją. Nadmieniamy, że Komitet Narodowy w Paryżu jest zupełnie źle poinformowany o położeniu w Syberji a telegramy gen. Hallera tylko zaprzeczają sprawę polską / o ile nie są przekreślane okropnie przez cenzurę francuską we Władystoku / Przyjechał tu major Kulicz z Paryża, mający jedynie wojskowe i to przestrzające pełnomocnictwo, człowiek inteligencji nie wielkiej, pragnący jednak odgrywać z tytułu swego pełnomocnictwa wielką rolę polityczną i potwierdził błędne informacje paryskie. Francuzi, bez wiedzy których i cenzury komunikacja z Europą niemożliwa telegramy P.K.W. na Syberji konsolidują lub podają przekreślane / ronge zamiast russe / i skrócone, chcąc nas mieć wyłącznie w swoim reku. Bardzo wiele złego zdziałał powstały z wielką pompą na Dalekim Wschodzie w połowie grudnia 1918 r. w Charbinie Polski Komitet Narodowy na Syberję, złożony z delegatów niektórych towarzyszy kulturalnych i humanitarnych / a więc nie politycznych / a kierowanych przez b.rzeczników Bednickiego, którzy od jednej ostateczności niemieckiej przerwali się dla rehabilitacji w drugą koalicyjną. Nie mieli nic wspólnego z tworzeniem Wojska Polskiego / formowanego już od czerwca / jednak rzuciwszy się w objęcia Francuzów pozwolili im występować przeciw P.K.W., twórcy i politycznemu wyrazicielowi Wojsk Polskich na Syberji.

Dziś jednak ludzie ci przejrżeli, zawierają ugodę z P.K.W. by ratować Wojsko Polskie przed wpływem obcym, Jednak czy nie bę-

dzie to zapóźno? wątpimy. Stan ten, że Francuzi ignorują P.K.W. będący z tytułu swej roboty i wyraźnej umowy z Dowódcą W.P. przed stawicielem politycznym W.P. i je finansującym a także u konieczności zastępującym Rząd Polski na mocy pełnomocnictw z Rady Międzypartyjnej oraz fakt, że P.K.W. nie chce podrywać kraności i rozbijać W.P., nie może wystąpić przeciwko Czumy i jego stabowi, który świadomie wyzyskuje to krepowanie się P.K.W. interesem całości wojska, jak również fakt, że Francuzi zbyt przejrzyście chcą żołnierza polskiego, stęsknionego za krajem, użyć tu bez wyraźnego rozkazu z Kraju a dla celów obcych interesowi polskiemu, na wiosnę wywoła rozbicie W.P., zebranego wśród ogromnych trudności co może nas tylko skompromitować, co nie leży w interesie polskim Francuzi, co przyznaje pułk. Czuma, chcą zupełnie usunąć nas jako Polskie Przedstawicielstwo polityczne a P.K.W. zredukować do roli jakiejś komisji pod władzą Czumy. Dlatego, my, którzyśmy się podjęli całej pracy i niesiemy moralną i obywatelską odpowiedzialność za robotę swoją i za losy zwerbowanego żołnierza polskiego, znajdując się w sytuacji bez wyjścia, zwracamy się najgoręcej i zapytujemy Rząd Polski poki cza, by pośpieszył z pomocą i wyjaśnił nam poniższe kwestje, zaznaczając, że żołnierze i społeczeństwo polskie nie wierzy informacjom francuskim i komitetowi w Paryżu a chce słyszeć bezpośrednio głos Rządu Polskiego w Kraju. Pytamy: 1/. Czy leży w interesie kraju, by wojsko polskie istniało na Syberji. Zaznaczamy, iż dalekim jest ono od bolszewizmu i liczy 11.000, karne i chcące słyszeć woje Kraju. Który jakby o nim zapomniał w przeciwstawieniu do Rządu Czeskiego, który tu przysłał swego Ministra wojny Stefanika. Nawet Pol. Słowianie mają swoich przedstawicieli, zaś tylko Polaków, mających tu swoje wojsko i najliczniejsze kolonie, zastępują / dla siebie / Francuzi.

2/. Jakie mają być hasła i zadania Wojska Polskiego na Syberji.

3/. Czy udział jego na froncie pożądaný, czy tylko ochranianie tyłu.

4/. Czy Wojsko Polskie na Syberji likwidować, czy utrzymać, czy powiększać na podstawie ochotniczej, czy zarządzać mobilizację i w jakim rozmiarze? Wojsko Polskie rekrutowało się ochotniczo, ale 20% grudnia 1918. pułk. Czuma bez porozumienia się z P.K.W. przymusowo zmobilizował 2.000 jeńców austriackich, co tylko wniosło ferment do W.P., gdyż jeniec widzi, że jest inaczej traktowany niż Polak dawniej poddany rosyjski, którego się nie mobilizuje.

5/. Czy poddać się, jak to uczynił pułk. Czuma bezwzględnie pod rozkazy Francuzów, pracując jedynie dla Francji, czy też przestrzegać interesu politycznego polskiego i iść samodzielnie razem z Czechami. Ze swej strony uważamy za konieczne zamianować i przysłać jaknajrychlej na Syberję i Wschodnią Rosję z szerokiemi pełnomocnictwami przedstawiciela, zaś tymczasowe zastępstwo interesów Rządu Polskiego a więc przedstawicielstwa politycznego wartości państwowych na Syberji, jakim jest Wojsko Polskie i obywatele polscy, których położenie na Syberji jest rozpaczliwe i bezprawne / niema nikt prawa wydawać paszportów polskich w imieniu Państwa Polskiego / powierzyć, czy P.K.W. na Syberji, który faktycznie wykonuje, czy też kilku z nich, czy też któreś mu z wysłańców Rady Międzypartyjnej z Moskwy.

Powołać do kraju pułk. Czumę, zamianować na jego miejsce tymczasowym Dowódcą majora legionów Hallerowskich Jakubowskiego-Skorobohalego, znanego członkiem Rady Międzypartyjnej z Moskwy, człowieka starszego, wzorowego żołnierza, powszechny mir mającego, doskonałego organizatora, politycznie wyrobionego, choć nie bez własnych dużych ambicji. Majora Jakubowskiego-Skorobohalego należałoby awansować i niezależnie od tego przysłać bezzwłocznie z Kraju na dowódcę starszego doświadczonego legionistę Piłsudczyka w randze generała.

Zaopatrzyć tutejsze przedstawicielstwo w środki pieniężne dla P.K.W. i na potrzeby ludności polskiej /wysłańcy, powstańcy 1863 r. ochotniki, szkoły i.t.d./ by uczynić je niezależnymi od obcych, pozwolić na stworzenie pod kontrolą przedstawiciela instytucji finansowej polskiej rządowej, któraby przyjmowała wkładki z tem, że pieniądze wypłacone będą przez banki rządowe w Warszawie. Pomógłoby to ludności polskiej, która z obawy przewrotu trzyma pieniądze w domu i boi się je oddawać do kas rosyjskich a posyłać do kraju nie można. W ten sposób przedstawicielstwo polskie miałoby źródła, gdzieby zaciągało pożyczki.

66

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

429
66

Przedsięwziąć kroki o swobodne przepuszczenie do kraju inwalidów i wygnańców, a przede wszystkim kobiet i dzieci. Przedkładając te środki, w które w głębokim naszym przekonaniu zdolne są uratować akcję wojskową na Syberji, nadmieniamy, że P.K.W. ze swej strony więcej obecnie zrobić nie jest w stanie. Ostatnia próba współdziałania D.W.G. miała miejsce 9. stycznia 1918 r., po przybyciu na Syberję Pana Kazimierza Gintowt-Dzieńwałtowskiego, który po wyjeździe Majora Czumy z Moskwy był mianowany szefem misji organizacyjno-werbunkowej na Syberji, później zaś wobec wysłania pułkownika Wędrziewskiego / który nie dojechał / jako dwódcy W.P. na Syberji otrzymał od gen. Zeligowskiego pełnomocnictwa do załatwienia spraw przed rządem rosyjskim w Omsku. Kilku już kurjerów wysłało P.K.W. do kraju między nimi p.p. Bandrowskiego i Skorupskiego.

Dnia 4.kwietnia przyszła wiadomość telegraficzna od gen. Hallera przez misję francuską, że Pan ~~Kazimierz~~ Skorupski przyjechał dnia 15. marca do Paryża. Dotąd jeszcze w Paryżu zarządzenia nie otrzymaliśmy. Jednak w czasie wysłania owych kurjerów, sytuacja nie przedstawiała się tak rozpaczliwie jak dziś. Wysłannicy Rady Międzypartyjnej mogą się powołać na ludzi, którzy ich, majora Czumę i majora Jakubowskiego - Skorobohalego znają z Moskwy jak p.p. Zdzisław Oplustis, Dr. Michejda, Anaszkiewicz Teofil, Wacław Gajewski, Stanisław Wojciechowski, ks. Lutosławski i Stanisław Grabski. Pan Henryk Suchenek może się powołać w robocie partyjnej w 1905 r. na gen. Sosnkowskiego, a Pan Jan Paluch, delegat P.K.W. w Omsku był w 1905 r. współpracownikiem Piłsudskiego. Pan Kazimierz Gintowt-Dzieńwałtowski był naczelnikiem apro wizacji Wojsk Polskich na Ukrainę i może się powołać na gen. Smigłego, M. Sokolnickiego, płk. Buguckiego, generałów Osinińskiego, Leśniewskiego, Michaelisa, płk. Zymirskiego, członków Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego w Omsku. Przy pierwszym mianowaniu Pana Gintowta ~~zamiast~~ kopia jego pełnomocnictwa była wysłana z Kijowa posłowi Moraczewskiemu. Nadmieniamy, że obecnie otwarła się możliwość telegraficznego porozumienia się z Permu do Archangielska, a zapewne przez Finlandję, Norwegję z Polską. Tą drogą niebawem wysłamy kurjera. Wojsko Polskie posiada w Nowo-Nikołajewsku radiostację, która tylko przyjmuje depesze prze ważnie moskiewskie, a mogłaby i warszawskie, jednak nadawać de pesz do Warszawy z powodu swych braków technicznych stacja nie może.

Nowo-Nikołajewsk, dnia 5.kwietnia 1919 r.

Polski Komitet Wojenny na Syberję i Wschodnią Rosję.

Wice-Prezes: ZYGMUNT SADOWSKI m.p. członek Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie.

Pełniący obowiązki Wice-Prezesa: Dr. STANISŁAW STRZEMECKI m.p.

Sekretarz: Dr. TADEUSZ OLSZANIECKI i Dr. EUSTACHEWICZ STAN. m.p. jako wysłannicy Rady Międzypartyjnej.

HENRYK SUCHENEK m.p., członek P.P.S., ALFRED SOSINSKI m.p. przed stawiciel D.W.P., KAZIMIERZ GINTOWT-DZIEŃWAŁTOWSKI m.p., przedsta wiciel gen. Zeligowskiego.

Dodatkowo nadmieniamy, że próba porozumienia P.K.W. z majo rem Czumą w dniu 9. stycznia nie dała żadnego rezultatu, została zawarta rozgraniczając kompetencje umowa, której wszystkie pun kty zostały przez majora Czumę złamane, niedochowane, lub zle kcważone, umowę przedstawiliśmy przez dwóch poprzednich kurjerów więc jej obecnie nie powtarzamy. Na mocy tej umowy weszli w skład P.K.W. przedstawiciele D.W.P. p. sędzia porucznik Sosiński, oraz generał Zukowski, nadto p. Kazimierz Gintowt-Dzieńwałtowski jako przedstawiciel D.W.P. w Rosji / gen. Zeligowski - armja Denikina / O ile p.p. Sosiński i Gintowt zupełnie zrozumieli sytuację i pracują zgodnie z ideologją dotychczasową P.K.W., to generał Zukowski, jako człowiek stary / 40 lat służby rosyjskiej / nie jest w stanie wiel u rzeczy zrozumieć i pracę często mimowolnie psuje.

Załączamy kopję listu z dnia 3.kwietnia b.r..

Prezydjum P.K.W. do pułkownika Czumy.

" Depesza gen. Hallera z Paryża, która kwalifikuje zadanie



430
67

P.K.W. w kierunku prowadzenia werbunku W.P. i opieki nad rodzinami wojskowych".

Jednocześnie uważamy za niezbędne poinformowanie Rządu Rzeczypospolitej z całej dotychczasowej pracy P.K.W. W tym celu P.K.W. wysłała do kraju misję z gen. Zukowskim na czele, w skład której wchodzi: Dr. Stanisław Strzemecki, Sosiński i Suchanek. Na miejscu pracę zakresloną przez gen. Hallera pełnić będą pozostali członkowie P.K.W. przy przyjęciu funkcji prezesa Sadowski, wice-prezesa Gintowt-Dziwiałowski, sekretarza Jankowski / recte Eustachewicz /, Dr. Olszaniecki wyjedzie z ramienia P.K.W. do Polskiego Komitetu Narodowego w Chabinie. Wobec nieotrzymania na ten miesiąc od misji francuskiej środków niezbędnych dla wypłacenia zasiłków pieniężnych rodzinom wojskowych, zawiadamialiśmy o tem naszych delegatów, nakazując im wstrzymać się z wypłatą do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Jednocześnie ponownie zwróciliśmy się do gen. Janina z prośbą o sumy na cele powyższe.

Za Polski Komitet Wojenny:

gen. ZUKOWSKI m.p.

Dr. OLSZANIECKI m.p.

Za zgodność odpisu:

GENERAŁ NACZELNIK WOJSK POLSKICH

ADJUTANT GŁÓWNY

WARSZAWA

L. Dz. 1142/5, dnia 19 / VII 1919 r.

dołącz. Wydział